

# Gibbs, BILLBOARD - x Opał

Nie sprzedałem twarzy, chociaż mogłem za bańkę i reklamować kredyt na twoje nowe mieszkanie  
Muza na pierwszym planie, zdoła mnie tylko talent  
Nie potrzeba diamentów jak mogę świecić przykładem  
Poznałem dobrze branżę, gram dzisiaj w pierwszym składzie  
Ale nie znajdziesz tam gdzie się bawią znane twarze  
Nie szukam żadnych dram chyba, że do tego bass  
Aktualnie nie jestem taki jak wy, bo nie chciałem, ej  
G I B B S - zapamiętaj moją ksywę, to zawsze miało być tylko jakości synonimem  
Nie wiem co to marketing, ale wiem co dla mnie kiczem  
Muzyka dla idei wymyśliła moje życie  
Ze sztuki się zrodziłem i dla sztuki mogę umrzeć, byle nie na łańcuchu byle korpo jako dureń  
Powiedz mi co poczułeś, a nie ile to kosztuje, czy kupię twój szacunek za moich porażek sumę, he

Dorastałem tam gdzie razem ze mną wyrósł grzyb na ścianie  
Więc nie szukaj nas na ściankach, gałach, salonach, dywanie  
Na tej samej ścianie w domu mamy powiesimy diament  
Choć to dalej dla nas tylko sposób, żeby żyć normalnie

Szukaj nas tam gdzie codzienność nie chce świecić blaskiem gwiazd  
Jak tanie reklamówki w drogich torbach, od boiska po Billboard, ale nigdy nie billboardach  
Tylko tak mogę być wolny, nie chce zostać taki sam  
Jak drogie ego, typy, tania forma, już zdążyłem się poznać i więcej ich nie chce poznać  
Szukaj nas...  
Nigdy na, ale nigdy na billboardach

Osiedle kłamie, że nie możesz się wydostać, a na brak chęci do życia zażywam niedosyt marzeń  
Od zawsze powtarzam, że to tylko i aż forsza, bo bez złamanego grosza było stać nas na odwagę  
Wierzyć, że przejmemy branżę naszym stadem, choć w kieszeni poza biedą stary obdrapany Sag  
Mebłościanka na niej Denon, pokochałem muzę z wierzy, na której korpo wybudowało Babel  
Błoki płaczą, mam to pod skórą jak grawer, chociaż nie ma to znaczenia dla nich; dla nas Hip-Hop  
Nawet jeśli jutro miałyby nie nadejść zostanę z tobą do końca na ten ostatni kawałek, ej

Wpisałem sobie kody do gry  
Słysząc w radiach, a brzmi to bardziej prawdziwie niż wy  
Zanim zaczęło mi kapać utopiliśmy łzy  
Opał, Gibbs nowa saga zanim nastanie świt

Szukaj nas tam gdzie codzienność nie chce świecić blaskiem gwiazd  
Jak tanie reklamówki w drogich torbach, od boiska po Billboard, ale nigdy nie billboardach  
Tylko tak mogę być wolny, nie chce zostać taki sam  
Jak drogie ego, typy, tania forma, już zdążyłem się poznać i więcej ich nie chce poznać  
Szukaj nas...  
Ale nigdy na billboardach...

Każdy ma swoją cenę, kiedy goni za milionem  
Jeżeli odetniesz metkę wszystko kosztuje podobnie  
Tutaj wartości są złote i na tym się robi golda  
Choć to tylko paradygmat dla nas to jebany dogmat